

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 12 Stycznia v. s. 1851 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 3 stycznia.

Rozkazy Zarządzającego Głównym Sztabem Jego Cesarz. Mości.

I.

W St Petersburgu. Dnia 27 grudnia 1850 r. N. 60.

Jego Cesarz. Wysokość Cesarzewicz do-
niósł Jego Cesarz. Mości.

1) Że Lejb-Gwardyi Wołyńskiego półku pod-
oficer, *Alexander Aksiuł*, znajdując się dnia 17
listopada w szkole Podchorążych w Warszawie,
podług poręki dy odstawy wojsk Polskich O-
ficier, *Dobrowolski*, nomałwał Podchorążych do
powstania, wyskoczył przez okno z pierwszego
piątra i pośpieszył do koszar ułańskiego Imienia
Jego Cesarz. Wysokości, a potem do koszar
Lejb-Gwardyi podolskiego kirysyerów, Lejb-
Gwardyi grodzieńskiego, buzańskiego półków, gdzie,
denosząc Naczelnikom o zamiarze złe myślących, nie
zważając na zebrany około koszar tłum ludzi i gar-
dząc widocznym niebezpieczeństwem, pod wystrza-
łami buntowników, dostał się na przeciwną stro-
nę miasta, do mieszkania dowodzącego Lejb-Gwar-
dyi Wołyńskim półkiem skrzydłowego Adjutanta
Półkownika *Owandera*, którego też uwiadomił o
zaistnieniu zdarzeniu, ostrzegając po drodze wszyst-
kich, których napotkał z rosyjskiej służby.

2) Że Lejb-Gwardyi konney lekkiej bate-
ryi N. 3 Podchorążowie, *Kuzmiński* i *Tatarenko*,
odznaczający się ciągle przykładnym sprawowa-
niem się, zosiomością służby i zdolnością, okaza-
li szczególniejszą roztropność przy wywiezieniu z
Warszawy, wśród zbuntowanych Polaków i
narażając życie swoje na niebezpieczeństwo, przy-
byli nakonieć do *Brześcia-Liteńskiego*, gdzie
przyłączyli się do miejsc swoich.

Najjaśniejszy Pan, w nagrodę tak przykła-
dnych dowodów gorliwości w służbie, niezachwia-
nej wierności i ścisłego przestrzegania powinno-
ści, przez trzech wyżej wspomnianych niższych
rang okazanych, Na wywyższyć rozkazał raczył
pod-officera *Aksiuka* podnieść na Chorążego, zo-
stawiając go w Lejb-Gwardyi Wołyńskim półku,
i najjaśniejszy Pan mianował go kawalerem
orderu S. Anny 4tej klasy, a Podchorążych *Ku-
zmińskiego* i *Tatarenkę* podnieść na Chorążych,
przenosząc ich pierwszego z nich do Lejb-Gwar-
dyi lekko-konney N. 3 baterii, a ostatniego do
jednej z artylleryjskich rot 6go piezszego korpu-
su; o czem za Na wywyższonym rozkazem ogła-
sza się całemu Zarządowi Wojsennemu.

Podpisał: Jenerał-Adjutant Hrabia Czer-
nyzew.

II.

W St-Petersburgu. Dnia 28 grudnia 1850 r. N. 61.

Wkrótce po rozruchach, wynikłych w War-
szawie, Rząd Polski postąpił komisarzów, dla obję-
cia w swoje posiadanie twierdzy *Modlina*. Dnia
22 listopada przybył do niej Wojsk Polskich
Lejb-Gwardyi półku strzelców konnych Podpo-
ręcznik *Psarski*, z uwiadomieniem od Rządu, o
wyśłaniu komisarzów dla objęcia twierdzy i roz-
brojenia znajdujących się w niej Wojsk Rosy-
jskich. Znajdowały się wówczas w twierdzy ra-
zem z Polakami następne wojska Rosyjskie: 1sza
pół kompania 8mej garnizonowej artylleryjskiej
brygady, pod dowództwem Podpółkownika *Kra-
chołkina*, rezerwowe szwadrony, półków Lejb-
Gwardyi: podolskiego kirysyerów pod dowódz-

twem Rotmistrza *Mazurkiewicza*, Ułańskiego Je-
go Cesarz. Wysokości Cesarzewicza pod do-
wództwem Satabs Rotmistrza *Dokukina* i Grodzień-
skiego buzańskiego pod dowództwem Rotmistrza *Ko-
chanowicza*. Chwalebnici Oficerowie z nieukonten-
towaniem przyjęli uwiadomienie Podporęcznika
Psarskiego jednoznacznie oświadczając mu, że nie
przyjmą żadnego podania, ukłaniającego honorowi
orzęza Rosyjskiego i mienne uczynili postanowienie
wrazie ostateczności, wysadzić na powietrze skład
prochowy i pogrześć się pod jego zwaliskami. Zaraz
potem przybyli komisarze i oświadczyli w imieniu
Rządu Polskiego tenże zamiar, lecz otrzymali podob-
ną odpowiedź. Przygotowania uczynione też ze
strony Rosyan około składu prochowego, przekonały
komisarzów, że Rosyjscy Oficerowie niezachwiani
są w swoim przedsięwzięciu i przymusili ich, że
odstępując uprzedni żądani, okazali urzędowy akt
oudania się Jego Cesarz. Wysokości Cesarze-
wicz z pozostałymi przy Jego Wysokości Ros-
syjskimi wojskami do granic Rosyi. Tylko za
okazaniem tego, mężni ci Oficerowie zgodzili
się opuścić twierdzę, na warunkach zabezpiecza-
jących Wojsku Rosyjskiemu swobodne wywiezie-
nie z orężem i honorami, oraz bezpieczne ciągnięcie z
całym ich majątkiem do granic, pod przewodnic-
twem Polskiego oddziału. Na takich warunkach,
podpisanych przez Rosyjskich Oficerów i Pol-
skich komisarzów, Wojska Rosyjskie, znajdujące
się w *Modlinie*, wystąpiwszy z twierdzy, udały
się przez *Pultusk*, *Czyżewo* do *Ciechanowca*, do-
kład przybyły dnia 11 grudnia.

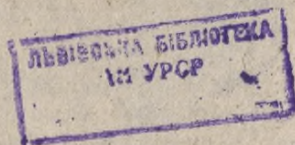
Najjaśniejszy Pan, po doniesieniu o tem Je-
go Cesarz. Wysokości Cesarzewicza, przyy-
mując, że szczególniejszym zadowoleniem roztropną
stałość, mężstwo i odwagę, okazane w tém zdarze-
niu przez Podpółkownika *Krachotkina*, Rotmi-
strów *Mazurkiewicza* i *Kochanowicza*, oraz Satabs-
Rotmistrza *Dokukina*, Na wywyższyć rozkazał ra-
czył podnieść ich do następnych rang i o męż-
two ich obwieścić całemu Zarządowi Wojsennemu.

Podpisał: Jenerał-Adjutant Hrabia Czer-
nyzew. (R. I.)

Najwyższe Rozkazy objawione Rządzą-
cemu Senatowi 1850 r.

a) Przez Zarządzającego Ministerium spraw
Wewnętrznych dnia 10 grudnia.

Jego Cesarz. Mości, na zaświadczenie P.
Ministra spraw wewnętrznych, Jenerał-Adjutan-
ta Hrabiego *Zakreńskiego*, o odznaczającej się
gorliwości, okazanej w przygotowaniu 1829 roku
półkożuszków dla rekrutów 94 naboru przez Cy-
wilnych Gubernatorów: Estońskiego Radcę Tay-
nego Barona *Budberga*, Wołogodzkiego Rzeczy-
wistego Radcę Stanu *Brusilowa*, Grodzieńskiego
Rzeczywistego Radcę Stanu *Bobiatyńskiego*, Ka-
luzkiego Rzeczywistego Radcę Stanu *Xęcia*
Obolęńskiego, Mńskiego Rzeczywistego Radcę
Stanu *Gieczewicza*, Permskiego Rzeczywistego
Radcę Stanu *Tiufilowa*, Moskiewskiego Rzeczy-
wistego Radcę Stanu *Niebołsina*, Ołoneckiego
Rzeczywistego Radcę Stanu *Jakowlewa*, Niżgo-
rodzkiego Rzeczywistego Radcę Stanu *Bibikowa*
i Sprawiającego obowiązki Orłowskiego Cywil-
nego Gubernatora, tamiecznego Wice-Gubernato-
ra Radcę Stanu *Burnaszewa*, Na wywyższyć
rozkażać raczył za takową ich gorliwość oświad-
czyć Monarsze zadowolenie.



b) Przez P. Zarządzającego drogami komunikacji, Jenerała Jazdy, *Xięcia Alexandra Wirtemberskiego*, dnia 11 grudnia.

1) NAYJAŚNIEJSZY PAN, na zaświadczenie P. Zarządzającego drogami komunikacji, o gorliwej służbie niżej wymienionych urzędników, *Naytaska* wiey przeznaczyć raczył podarunki: Departamentu komunikacji dróg Naczelnikom stołu: gtey klasy *Grummie*, Radzcom honorowym *Zenowiczowi* i *Winohradowemu* i Sekretarzowi Dyrektora *Jakowickiemu*, każdemu po 400 rubli; Sekretarzom Kancellaryi Rady komunikacji dróg: *Staniszewskiemu* i *Flamanowi*, każdemu po 500 rubli; Sekretarzowi Zarządzającego 2gim okręgiem *Popowemu* i Pismowodcy technicznego oddziału rachunkowego Komitetu *Alexandrowemu*, każdemu po 300 rubli; Ekonomicznym Komitetow: *Sankt Petersburskiego* Członkowi Radzcy Dworu *Dżaksonowi* 500 rubli, *Wyszegorskiego*, Członkowi Radzcy honorowemu *Boreyszy* 400 rubli i Moskiewskiego Sekretarzowi Radzcy honorowemu *Abietkiemu* 300 rubli.

2) NAYJAŚNIEJSZY PAN, na zaświadczenie P. Główno-Zarządzającego drogami komunikacji o gorliwej służbie *Exekutora Departamentu Komunikacji dróg Radzcy Nadwornego Reynbota*, *Naytaskawiey* przeznaczyć mu raczył na iednorazową nagrodę trzecią część iego pensyi, 266 rubli z Podskarbstwa Państwa. (G.S.)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 29 grudnia.

Z powodu rozruchow, wynikłych w *Warszawie*, J.C. Mość zabronił, przez cały czas trwania terażniejszych okoliczności, wywozu do Królestwa Polskiego i do Rzeczypospolitey *Krakowskiej*, wszelkiego rodzaju potrzeb wojennych i broni, w której liczbie objęte są kosy i piki.

— Donoszą z *Tryestu*, co następuje: „Za okazaniem się cholery morbus w *Odessie*, poczynają się obawiać, iżby iey tu nie przywieziono. (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 25 grudnia.

Dwie trzecie części pożyczki, utworzoney na rok 1830, już są uskutecznione, chociaż cała pożyczka nie wymagała zupełnego uiszczenia, aż dopiero około końca przyszłego stycznia.

— Nic ieszcze nie wiadomo, względem zawarcia ostatecznego rozeymu. Jedno z pism naszych zawiera obszerny artykuł o zawieszeniu broni i blokadzie *Skaldy*, w którym autor wyklada różnicę między zupełnym rozeymem, a prostém zaprzestaniem krokow nieprzyjacielskich, iako też zobowiązań, które ztąd wypływają, i twierdzi, że rząd holenderski ma słuszne przyczyny, niezwalniać ścieśnienia żeglugi na *Skaldzie*.

— Podług wiadomości z *Bruxelli*, kongres coraz bardziej się skłania do tego, iż dom *Nassuski* nie powinien być zupełnie wyłączoney od Tronu.

— Zdaie się, że obu stron komissarze napotykaia bezprzeistannie nowe trudności w oznaczeniu linii granicznej; przynajmniej, że dotąd ieszcze żadnych nie można było ustanowić zasad.

— Około 3000 ludzi z korpusu *Mellineta* zdobywało dnia 23 wieś *Meersen*, blisko *Maestrychtu*, chcąc w niey się obwarować; ienerał *Dibbets* wysłał przeciwko nim kolumnę piechoty około 1200 ludzi, którzy, po stanowczej bitwie, potrafili odeprzeć Belgów i ścigali ich w odległości czterech godzin drogi od *Maestrichtu*. Wieś *Gulpen*, położona między *Leodyum* i *Maestrychtem*, iest zajęta przez Belgów i komunikacya z tą ostatnią twierdzą od dnia 24 t. m. iest przerywaną. (J.d.S.P.)

Bruxella dnia 27 grudnia.

Na posiedzeniu kongressu dnia 22 postanowiono mianować kommissyę, z dziesięciu członków złożoną, dla roztrząśnienia budżetu wydatków. — Kongres odrzucił potem, większością 111 głosow przeciwko 60, wniosek P. *Defackz*, który radził

skassować artykuł konstytucyi, obeymniający sprawy religijne, artykuł, którego roztrząsanie nastąpi. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż d. 26 grudnia.

Birża Paryzka. Pięć od sta, 91 fr. 80; trzy od sta, 60 fr. 80; akcy bankowe, 1.500 fr.

— Wdowa zmarłego *xięcia Richelieu*, po prezydencie rady ministrów za *Ludwika XVIII*, umarła w swoim majątku *Courtelles*.

— Powiadają, że ex-ministrowie wyiechali do zamku *Ham* w *Pikardyi*, gdzie mają uledez przeznaczoney karze.

— Piszą z *Tulonu*, pod dniem 14 grudnia: „Znaczące uzbrojenie nakazane iest w naszym porcie: mówią o sześciu okrętach, dwunastu fregatach i innych mniejszych statkach. Nie ma ieszcze naznaczonego ienerała, który ma dowodzić tą eskadrą; ani też wiadomo iey przeznaczenia.”

— Oto są nowe szczegóły, wyięte z gazety *Półwyspu o klęsce*, poniesioney przez rewolucyonistów hiszpańskich, którzy kusili się wylądować w ciśnieinie gibraltarskiej:

„Wiadomość o porażce *Vera*, środki przyięte przez rząd gibraltarski, połączone z niepodobieństwem utworzenia korpusu zbroynego, zniszczyły zupełnie projekt, iaki miał *Torijos* i iego towarzysze, względem wylądowania na naszych brzegach wschodnich. Kapitan i maior portowy, w towarzystwie konsula hiszpańskiego, szukali w ciśnieinie gibraltarskiej, ale nie znaleźli, ani *Torijos*, ani *Palarea*, którzy, przehrawszy się w inne odzienie, uciekli z innym dowódczą na okrętach angielsko-amerykańskich i na statku sardyńskim. Inni rewolucyonisci zostali zaprowadzeni do *Gibraltaru*, gdzie im oznaymiono, że nie będzie im pozwolono tu pozostać, iesliby wyszli z miasta, bądź lądem, bądź morzem. Co większa zmuszeni są stawić się każdego wieczora w policyi.

— Pomimo przyiętych środków ostrożności, pomimo nayschwaleniejszey gorliwości gwardyi narodowej, która wszędzie licznie zebrana była, niepodobna iednakże było uniknąć zamieszania, w dniu 22; sprawcami iego było zapewne kilku zaślepionych ludzi, wciągniętych przez buntownikow. Na przedmieściu *Saint-Germain* namśmiewano się z gwardyi narodowej, nawet rzucano na nią kilku kamieniami; ale potrafiła ona odeprzeć te napaści, nie biorąc się bynajmniej do oręża. Około godziny 4tey na ulicy *St-Honoré* i na ulicy *Lycealney*, zebrali się wielki tłum ludu i począł wydawać tak gwałtowne okrzyki, iż koniecznie potrzeba było uciec się do dzielniejszych środków dla ich rozpedzenia. Kiedy gwardya narodowa spełniała dane iey zalecenia, doniesiono, że oficer z gwardyi narodowej okoliczney, został dwa razy nożem raniony w ud, od czego szczęściem lekkie tylko zadano mu rany. Po krótkim napomnieniu, uczynionem przez komissarza policyi, gdy takowe żadnego nie odniosło skutku, wtenczas oddział konney gwardyi narodowej dał ze dwóch stron ognia, a tłum natychmiast się rozproszył. Surowy ten środek wykonany był z taką ostrożnością, że nikt nie został raniony. W kilka chwil potem Król, skłaniając się do życzeń gwardyi narodowej i przychylnego ludu, pokazał się na tarasie, wychodzącym na plac *Palais-Royale*, i był przyięty z tysięcznymi okrzykami: *Niech żyje Król! niech żyje familia króleswska!*

— Zapawniaia, iż natychmiast po ogłoszonym wyroku, wielu członków izby parow wyiechało z Paryża, i że niektórzy z nich prosili rządu o dymissyę.

— Liczba osób aresztowanych, w dniach wtorkowym i śradowym, ma dochodzić 420. Żadnego znakomitego imienia pomiędzy nimi nie wymieniaia.

— Od osądzenia ex-ministrów, nikt nie może bydz do nich przypuszczonym, bez pozwolenia na piśmie ministra spraw wewnętrzych.

— Dnia 22 ambassadorom i agentom dyplomatycznym dodana była straż z korpusu weteranów.

— Mnóstwo oficerów wszelkiego stopnia poświęciło swe usługi Królowi; w tej liczbie wymieniamy marszałków *Oudinot* i *Mortier*, generałów *Gourgaud*, *Excelmans*, *Filippa Segur*, i *Sparre*.

— Dnia 24 o godzinie pierwszej, Król, mając na sobie ubiór gwardyi narodowej i w towarzystwie księcia *Nemours*, ministra wojny i licznego sztabu głównego, przejeżdżał przez plac giełdy, bulwary, przedmieście *ś. Antoniego* i pobraże *J. K. M.* wszędzie był przygity z żywymi okrzykami.

— Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 25, *P. Dupin* starszy, podał następny projekt, który został jednogłośnie przyjęty:

„Izba składa podziękowanie gwardyi narodowej paryskiej i okolicznej, iako też wojskom liniowym, za ich poświęcenie się i szlachetny sposób postępowania, którego dały dowody w zachowaniu porządku publicznej i praw, i postanawia, aby o tem było zapisano w protokole.

— Na podany projekt przez *P. Lafitte*, iako deputowanego, izba potem złożyła podobne podziękowanie uczniom szkół wszystkich, którzy, przekonywając, iż są zupełnie dalekimi od wszelkiego niespokojnego postępowania, przyłączyli się do 12go legionu gwardyi narodowej, dla utrzymania porządku i udali się do *Palays-royal*, w celu okazania przywiązania do rządu i gotowości swej w wykonaniu środków, przyjętych dla zabezpieczenia spokojności publicznej.

— Jenerał-porucznik, *Pajol*, dowódca 1szej dywizyi wojskowej, uwiadomił w tych dniach wszystkich jenerałów, znajdujących się w *Paryżu*, że Król ma odbyć przegląd wojsk garnizonowych; dziś dnia 26 grudnia po południu, na *Polu-Marsowem*.

— Przez rozkaz z dnia 15 grudnia, Król uczynił rozmaite podniesienia w korpusie inżynierów. *Baron Palazé*, marszałek polny, został mianowany Jenerał-porucznikiem. Przez rozkaz z dnia 14 grudnia, marszałek polny inżynierji *Baudrand*, adiutant księcia Orleańskiego, został wyniesiony na stopień jenerał-porucznika.

— Dnia 22 o godzinie 6tej zrana, *P. Cauchy*, pisarz sądowy, obowiązany przeczytać wyrok sądu parów na czterech skazanych ex-ministrów, udał się do *Vincennes*, w towarzystwie *P. Sajou*, urzędnika sądowego. Zaischawszy przed zamek, chcąc wejść do niego, musieli posyłać do gubernatora list uwiadamiający, który przywiązali do łańcucha mostu zwodowego, na ten cel przeznaczanego. Wkrótce most został przed nimi spuszczoney, a jenerał *Daumesnil* zaprowadził ich do wieży zamkowej, od której pierwszych drzwi tylko on ieden ma klucz. Czterey ex-ministrowie i sam gubernator, zgoła nie wiedzieli o skutku procesu; ponieważ dniem przedtem, natychmiast skoro powrócili oskarżeni, mosty zostały zwiędzione, i od tej chwili nikt nie był wpuszczany do zamku. PP. *Cauchy* i *Sajou* zostali zaraz wprowadzeni do wielkiej sali, łączącej się ze czterema pokojami ex-ministrów, którzy jeszcze spali. PP. *Chantelauze* i *Guernon-Ranville* ubrali się nypierwiej; na *P. Peyronnet* czekało blisko pół godziny; ci trzej udali się do pokoju *X. Polignaca*, który oświadczył, że jest chorym i cierpiącym, i że chce pozostać w łóżku. Tam, pisarz przeczytał im wyrok sądu. Okazało wiele podziwiania i zmięszania. PP. *Chantelauze* i *Guernon-Ranville* okazywali spokojność, ale PP. *Peyronnet* i *Polignac*, byli bardzo zasmuceni.

— Skutki śmierci cywilnej, na którą został skazany książę *Polignac*, podług kodexu, są następujące: Przez śmierć cywilną, skazany utracę właścicielstwo wszystkich dóbr, które posiadał; sukcesya dostaje się jego dzieciom, na których spada, takim sposobem, iak gdyby umarł śmiercią naturalną bez testamentu. Nie może on ani odziedziczać spad-

ków, ani przelewać na kogokolwiek właścicielstwa dóbr, które później nabył. Nie może rozporządzać swymi dobrami całami, ani w części, ani może darować ich żyjącym, ani zapisywać ich testamentem, ani pobierać z nich dochodu, tylko pod tytułem alimentów. Nie może być naznaczony opiekunem, ani należeć do działań dotyczących się opieki. Nie może świadczyć w żadnej sprawie ważnej lub prawdziwej, ani może być przypuszczonym do świadczenia u sądu. Nie może poszukiwać sprawiedliwości, ani być stroną żądającą lub obżatowaną inaczej, tylko pod imieniem i asystencyą kuratora szczególnego, który mu będzie wyznaczony przez sąd, gdzie sprawa jest wytoczona. Nie może wchodzić w związki małżeńskie, gdyż skutki jego cywilne są nieważne. Małżeństwo, które wprzód zawarł, rozwiązuje się co do wszystkich skutków cywilnych. Żona jego i dziedzice używają tych wszystkich praw, iakichby nabyli po śmierci jego naturalnej. Dobra nabyte przez skazanego po nastąpieniu jego śmierci cywilnej, oraz te, w których posiadanie wszedł tego dnia, gdy zaszła śmierć cywilna, prawem kaduku należąć będą do skarbu.

— Piszą z *Valenciennes*, dnia 22 grudnia: „*P. Foy*, synowiec sławnego tego nazwiska jenerała, sztabs-oficer i adiutant ministra wojny, opatrywał w ostatnim tygodniu fortecę *Bouchain*, dla przekonania się o stanie iey potrzeb wojennych. *P. Foy* ma jeszcze obejrzyć wszystkie fortece północne.

— Codziennie przybywa do *Strazburga* tak wielka liczba remontowych koni dla artylleryi, iż stajnie koszar pomieścić ich nie są w stanie. Garnizon także jest niezmiernie liczny, a oczekują jeszcze posiłków. (*J.d.S.P.*)

ANGLIA.

Londyn dnia 24 grudnia.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 23, *P. Perceval* oświadczył, iż, natychmiast po otwarciu parlamentu, poda wnioszek, względem złożenia Królowi najpokorniejszego adresu, prosząc, aby *J. K. M.* Mość nakazał post powszechny iednodniowy w całym królestwie.

— Utrzymują za rzecz pewną, że *P. Manners-Sutton* zostanie mianowany parem przed otwarciem parlamentu, ponieważ oświadczył rządowi swój zamiar, złożenia obowiązku mówcy w izbie niższej, z przyczyny słabości swego zdrowia; powiadają, że po nim zajmie to miejsce *P. Littleton*.

— Kommissya szczególna, wysłana do *Winchester*, dla sądzenia sprawców rozruchów, którzy tam są uwięzieni, ma dać wyrok na 300 osob; dla ukończenia tej sprawy, iak tylko być może nypierwiej, sędziowie postanowili, zasiadać nawet podczas świąt Bożego Narodzenia. Pierwszy proces sądzony przed wyznaczeniem tej komissyi, skończył się na skazaniu na śmierć ośmiu osób.

— Oprócz PP. *Capelle*, *Haussez* i *Bourmont*, książę *Blacas*, przedtem faworyt *Ludwika XVIII*, znajduje się także przy *Karolu X*, od dnia 16 t. m.

— *Margrabia Cambden*, oddał do kasy umorzenia długów sumę 6,708 f. szterl. 4 szyl., i ustąpił dochody ze swego miejsca skarbowi za rok upłyniony. Dary uczynione dla kraju przez szanownego margrabiego wynoszą teraz 164,857 f. szter. i 4 szylingi.

— *P. Waghorn*, który powrócił z Indyi, przekonał się, że, zachowując pewne ostrożności, droga z Anglii do *Bombay* przez *Tryest*, *Alexandryę* w Egipcie i morze Czerwone jest zupełnie dobrą, i że po tem morzu żegluga nie grozi niebezpieczeństwem, ani trudnością.

— Rząd kolumbijski postanowił, aby cała rzeczpospolita przywdziała żałobę na ośm dni, z przyczyny śmierci *Jerzego IV*, pierwszego z Monarchów Europejskich, który uznał niepodległość nowych stanów amerykańskich.

— Sądzą, że mianujący się *Saville*, który został zatrzymany w hrabstwie *Suffolk*, jest głównym

sprawcą rozruchów i pożarów, które spustoszyły wsi. Przebiegał on kraj w pośpiechu, rozrzucając po drodze listy z pogroźkami i odezwy pobudzające do rozruchów; podług własnego jego wyznania, odbył on w tym celu w bardzo krótkim przeciągu czasu blisko 6,000 mil drogi. Znalezione przy nim 600 f. szter. w złocie i w biletach bankowych, oraz wiele pism podżegających. Człowiek ten należy do sekty dyssydentów, nazywających się *Ranters*, i wyznaje sam, że jest autorem tych odezw, które uważa za postęпки religijne; iakoż w rzeczy samej znaleziono w nich cytacye z Pisma świętego. (J.d.S.P.)

PAŃSTWO KOŚCIELNE.

Rzym dnia 18 grudnia.

Po wyjściu do conclave dnia 15, kardynał *Pacca*, po mszy w kaplicy paulińskiej, miał mówę do kardynałów; przeczytano potem bulle apostolskie o wyborze Papieża, a kardynałowie zaprzysięgli, że od nich nie odstąpią; urzędnicy conclave, ako też dowódzca wojsk papieżkich i komendant zamku s. Anioła, wykonali także przysięgę. Kardynałowie udali się potem do swoich cel, gdzie przyjmowali cięta dyplomatyczne, praelatów, szlachtę, a Xiążę *Chigi*, marszałek conclave, zamknął ie. (J.d.S.P.)

Szwajcarya.

— Dnia 22 grudnia —

Wielka rada kantonu *Vatlandzkiego*, na posiedzeniu swém d. 16 grud. przystąpiła do ważney matery: do roztrząsania petycyi ludu. Około godziny trzey zrana, część petycyonistów, chcąc dowiedzieć się o skutkach narad, udała się do miejsc posiedzeń; wielka rada, osądzwszy za rzecz przyzwoitą przerwać swoje czynności, postanowiła, co następuje: „Ponieważ utworzyły się w *Lauzannie* liczne zgromadzenia w zamiarze spólnego popierania swych petycyi o zrobienie odmiany konstytucyi, i ponieważ zgromadzenia te stanowią pewny rodzaj gwałtowności, która odcygnie wielkiej radzie wszelką wolność w obradach; przeto wielka rada jednogłośnie postanowiła, nie przystępować do żadney czynności, chociażby to było iak naydłużey, dopóki takowe zgromadzenia trwać będą.” (J.d.S.P.)

Lauzanna d. 22 grudnia.

Po ustaniu rozruchów, zaszłych w dniu 17 i 18, wielka rada, powróciwszy dnia 20 do swoich zatrudnień, wydała następujące postanowienie:

Wielka rada kantonu *Vatlandzkiego*, na podany projekt przez radę stanu, chcąc, aby kanton miał konstytucyą narodową, stosowną do życzeń i potrzeb ludu, stanowi:

Art. 1) Obywatele mają wyznaczyć do napisania konstytucyi, zgromadzenie, które зайmie się iey układaniem. *2)* Rada stanu poda wielkiej radzie projektu, potrzebne względem urządzenia sposobu wyborów i utworzenia zgromadzenia, mającego układać konstytucyą. *3)* Projekta te będą podane do roztrząśnienia i rozważenia wielkiej radzie na terażniejszy sessyi nadzwyczajney, aby ta zatwierdziła ie nazajutrz. *4)* Poleca się radzie stanu, aby postanowienie to zostało spełnione. Dan, pod wielką pieczęcią stanu, w *Lauzannie* dnia 20 grudnia 1830 r.

Sprawiący obowiązki Landmanna *E. de la Harpe*. (J.d.S.P.)

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 10 grudnia.

Różne osoby, w stolicy mieszkające, otrzymały z ostatniej poczty listy od swoich przyjaciół, znajdujących się we Francyi, w których oświadczają, iż zamiarem ich jest udać się do *Brazylii* lub na wyspę *Terceirę*, ponieważ kroki przedsięwzięte przez rząd francuzki, względem wychodźców wszystkich narodów, objęły im wszelką na-

dzieję powrotu z honorem do swojej oyczyzny. — Wiadomo w *Lizbonie*, że margrabia i margrabina *Loulé*, niezdługo opuszczą Europę i udadzą się do *Rio-Janeiro*. (J.d.S.P.)

E G I P T.

Alexandrya dnia 21 listopada.

Dziś, znaczna wyprawa, zawierająca 4,000 ludzi, wyszła pod żagle do *Kandyi*, trzecia uia się niezawodnie wkrótce. Dowiadujemy się, że poddanie się tej wyspy nie nastąpi tak rychło, iak tego się spodziewano: Grecy nie chcą przyjmować żadnych podawanych im propozycyi, i gotni są do dzielney obrony; Turcy z *Kandyi*, którym nakazane było złożenie broni, odmawiają posłuszeństwa ze swojej strony. Wypada więc spodziewać się, że przyjdzie do krwawych potyczek, jeżeli rozwinienie znaczniejszych sił, nie zmusi obie strony do poddania się. (J.d.S.P.)

TURCYA.

Konstantynopol dnia 25 listopada.

Urządzenie wojsk regularnych nie przestaje być jednem z główniejszych zatrudnień *Sultana*. Naprawa fortec, zniszczonych podczas ostatniej wojny, bywa powodem częstego prywatnego naradzania się, do którego wzywani są inżynierowie europejscy. Powiadaia, że *Sultan* wielką przeznaczyl sumę na poprawienie *Wzbrony*, na zbudowanie okopów u podnóża gór *Balkańskich*, i na ufortyfikowanie *Adrianopola*; dyrekcyja takowych robót, miała być poruczoną pólkownikowi francuzkiemu, zostającemu w służbie baszy egipskiego, który się teraz znajduje w *Konstantynopolu*. Nie mamy żadnych wiadomości z Grecyi; *Albania* jest spokojną. Na wyspie *Kandyi* Egipcyanie zdają się chcieć ustalić spokojność publiczną, iako też panowanie swoje przez rozmaite łaski, świadczone dla mieszkańców. Nowe zaś rozruchy okazały się w Azyi, szczególniej w okolicach *Erzerum*. (J.d.S.P.)

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Traiedya lorda *Byrona*, *Werner*, którą napróżno probowano wystawić naszenie, wkrótce po iey ogłoszeniu, teraz po wyrzuceniu z niej miejsc niektórych, była grana na teatrze *Drurylane* i zyskała naylepsze przyjęcie. Wiadomo, że przedmiot tej sztuki wzięty jest z powieści *miss Lee*, pod tytułem *Kreutzner*, która stanowi część iey *Powieści Kanterburskich*. Powiadaia, że w tymże przedmiocie pisal pewny lord, ale dzieło tego nie jest dotąd wydane.

— Wydrukowane nie dawno rapporta z rozkazu izby niższej, zawierają ciekawe porównania, względem opłaty na ubogich i składek miejscowych od roku 1743 w Anglii i w księstwie *Wallii*. W 1775—76, gdy średnia cena za kwarter zboża była 45 szyl., wydatek roczny na ubogich nie wynosił więcej, iak 1,530,000 f. szterl. Było to zaraz przed wojną z osadami Amerykańskimi. W następnych siedmiu latach, biorąc średnią cenę z lat 1783—84—85, zboże nie podniosło się wyżej, iak półtora szylinga za kwarter; ale wydatek na ubogich powiększył się na pół miliona lub trzecią część tego co wychodziło w poprzedzającym okresie. Ale gdy się porówna owa nieszczęśliwa epoka z tą, w której się teraz znajdujemy, to jest z latami od 1826 do 1829 roku włącznie, postrzeżemy, iż odtąd wydatek na ubogich więcej, niż potroił się; gdy tymczasem ludność powiększyła się o trzecią część, a cena zboża podniosła się od 46½ do 59 szylingów tylko. W ciągu ostatnich lat siedmiu, z których dwa lata było wojny o piętnaście pokoiu, średni wydatek roczny na ubogich wynosił 6430 000. czyli był iak 3½ do 1 w porównaniu z tem, iak było na końcu wojny amerykańskiej. (J.d.S.P.)